

Manipulacje, cz. IV

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 6.11.2014, 13:20:29

Oto kolejna kwestia poruszona przez prezesa PZJ **Åukasza Abgarowicza** w ostatnim (drugim) liście otwartym do środowiska (z 23 X 2014). Chodzi o zasady szkolenia. Oto Pytanie, jakie zadałem na blogu (14 października): *3. Co się dzieje z „Propozycją... zmian zasad w szkoleniu PZJ”, której opracowanie - z tego co wiem - zostało zakończone 5 kwietnia tego roku. Czy te zmiany zostały wcielone w życie (jeśli tak, to od kiedy), czy zostały odrzucone (jeśli tak, to kiedy zarząd PZJ podjął, w tej sprawie uchwałę)?* Minęło sporo czasu i środowisko jest zainteresowane wg jakich zasad będzie przebiegał proces szkolenia w następnym roku. A oto odpowiedź Pana Prezesa: **Projekt systemu szkolenia, który powstawał, w znacznym napięciu w środowisku, jest w tej chwili w konsultacjach. Planujemy jego wdrażanie od 1 stycznia 2015 r.** Na czym polega manipulacja? Na słowach „jest w konsultacjach”;

Jak to wygląda chronologicznie. W kwietniu opracowanie „Propozycji zmian zasad w szkoleniu PZJ”, zostało zakończone. Dopiero 13 czerwca zarząd głosowa, nad wprowadzeniem tych propozycji. Wówczas 2 osoby głosowały za, 2 – przeciw, a 1 się wstrzymała od głosu. Zapewne wśród tych, którzy głosowali „za”, był Pan Prezes, bo projekt powinien wejść w życie. Miał zacząć obowiązywać od 1 lipca 2013 roku (z tak... datą... był już wydrukowany). Ale nie zaczął. Dlaczego? Po wakacjach, a konkretnie 5 września, zarząd ponownie zajął się tą sprawą. Na zebraniu tego dnia podjął uchwałę (4 głosy za, 1 przeciw) anulując... decyzję z 13 czerwca. Ale co ona oznacza, a dokąd? Tego nie wiedział nikt, poza garstką wtajemniczonych. Zadałem to pytanie mailowo wiceprezesowi **Rafałowi Wawrzyniakowi** 2 października. Nie dostałem odpowiedzi. Dopiero kiedy padło ono tak na spotkaniu Prezesa PZJ z delegatami i władzami Warszawsko-Mazowieckiego Związku Jeździeckiego (15 X), Pan Prezes raczył, na nie odpowiedzieć. Najpierw na spotkaniu, gdzie mówił, mniej wiaciej to, co potem napisał w liście otwartym. Na spotkaniu w Warszawie padło pytanie, z kim jest ten projekt konsultowany? Dzień po tym spotkaniu przewodniczący rady trenerów W-MZJ dostał ten projekt. Obecnie mają go i czytają... tak nie niektórzy trenerzy z Warszawy. Ale do innych WZJ-tów nie zostało rozesłane – z tego co wiem – do dzisiaj. A więc podsumujmy. Projekt jest konsultowany? Od 16 października jest. A nie tylko z kilkoma trenerami z Warszawy, to co z tego. Właśnie, nie Pan prezes napisał, prawdę. A dlaczego obecne władze postępują z tym projektem w myśl zasady „ciszej nad trumną”? Dociekliwi znajdą... odpowiedź w projekcie. Zachęcam wszystkich trenerów i instruktorów, a także tych, którzy czynnie uczestniczyli do tej pory w procesie wydawania odznak jeździeckich, aby się: Najpierw przypomnieli o to, aby ten projekt został rozesłany do wszystkich WZJ-tów. Potem go przeczytali. A potem „skonsultowali”, czyli wyrazili swoją... opinię. Obecnie władze PZJ postępują... czytelnie – skoro jest to projekt kontrowersyjny, to im mniej ludzi go zna, tym lepiej dla tych, którzy chcą go wprowadzić w życie. Im więcej ludzi zapozna się z tym projektem, tym więcej głosów za odwołaniem obecnych władz PZJ na zjeździe. Skoro już nie można ukrywać tego projektu w ogóle, to go konsultujmy, ale… z jak

najmniejszym gronem. I to jest kolejna manipulacja Pana Prezesa. **Marek Szewczyk**